

Sygn. akt V KK 227/15

## POSTANOWIENIE

Dnia 1 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Dołhy

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant Barbara Kobrzyńska

w sprawie **R. S.**

oskarżonej z art. 286 § 1 kk i art. 273 kk w zw. z art. 272 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 1 lutego 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 21 stycznia 2015 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 15 lipca 2014 r.,

**1. oddała kasację;**

**2. obciąża oskarżyciela subsydiarnego - Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w G. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego;**

**3. zasądza od Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w G. na rzecz oskarżonej R. S. kwotę 2 952 (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa) zł tytułem zwrotu kosztów obrony poniesionych w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Działający w charakterze subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w G. wniósł w trybie art. 55 § 1 k.p.k. akt oskarżenia przeciwko R. S., zarzucając jej, że:

1. w dniu 30 listopada 2010 r. w G., działając w zamiarze osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadziła w błąd dyrektora i kierownictwo Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w ten sposób, że w sporządzonej przez siebie ofercie w imieniu należącego do niej podmiotu leczniczego o nazwie Kardiologiczny Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „R.”, w konkursie o udzielenie zamówienia na świadczenie zdrowotne w dziedzinie specjalistycznych usług medycznych, a mianowicie procedur z zakresu kardiologii inwazyjnej w siedzibie Szpitala w G. podała, że prowadzi niepubliczny zakład opieki zdrowotnej w ramach którego działa jednostka organizacyjna w postaci Pracowni Hemodynamiki w K., co okazało się nieprawdą, doprowadzając pokrzywdzonego do zawarcia niekorzystnej umowy z dnia 17 grudnia 2010 r. „na udzielenie zamówienia na świadczenie specjalistycznych usług medycznych w zakresie kardiologii inwazyjnej” – tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.;

2. w tym samym czasie i miejscu w przygotowanej i złożonej ofercie w wyżej wymienionym konkursie przedłożyła jako dowód na to, że prowadzi własną, czynną jednostkę organizacyjną w postaci Pracowni Hemodynamiki w K. poświadczając nieprawdziwe dane dokumentem urzędowy w postaci odpisu wydanego w dniu 16 czerwca 2008 r. z rejestru zakładów opieki zdrowotnej nr 30 - 01917, prowadzonego przez Wojewodę [...], a następnie na żądanie Komisji Konkursowej jeszcze raz uzyskała od tego organu rejestrowego wydany w dniu 17 grudnia 2010 r. kolejny odpis z rejestru zakładów opieki zdrowotnej, nie zgłaszając uprzednio temu organowi faktu zaprzestania z dniem 11 marca 2010 r. działalności medycznej w Pracowni Hemodynamiki, wskutek czego jej oferta w tym postępowaniu konkursowym uznana została za ważną, a w rezultacie została przyjęta i stanowiła podstawę do zawarcia przez pokrzywdzonego z oskarżoną opisaną w pkt 1 niekorzystnej umowy z dnia 17 grudnia 2010 r. – tj. o czyn z art. 273 k.k. w zw. z art. 272 k.k.

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 15 lipca 2014 r., uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzuconych jej czynów, a kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

W apelacji od tego wyroku pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego podniósł zarzuty:

1. obrazy przepisów postępowania:

- art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. przez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie dwóch świadków, których zeznania miałyby świadczyć o zamiarze oskarżonej doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;

- art. 7 k.p.k. przez: a) pominięcie zeznań świadka B. B., ujawnionych w trybie art. 394 k.p.k., mających znaczenie dla wyjaśnienia z jakim zamiarem działała oskarżona, b) pominięcie ściśle wskazanych decyzji wydanych w toku postępowania administracyjnego oraz wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. w sprawie VII SA/Wa .../13, przedmiotowo związanych z niniejszą sprawą, c) naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że oskarżona poniosła nakłady na urządzenie pracowni kardiologii inwazyjnej w kwocie 3.171.707 zł, podczas gdy roszczenie o zwrot tej kwoty jest sporne w toczącym się postępowaniu cywilnym;

2. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które miały wpływ na jego treść, przez przyjęcie, że:

- oskarżona w toku procedury konkursowej z własnej inicjatywy zobowiązała się do przedłożenia aktualnego odpisu z rejestru zakładów opieki zdrowotnej zawierającego dane Zakładu „R.”, podczas gdy została ona wezwana przez komisję konkursową do przedłożenia tego dokumentu;

- nie można stwierdzić, iż pokrzywdzony został wprowadzony w błąd wskutek przedłożenia przez oskarżoną odpisu z rejestru zakładów opieki zdrowotnej zawierającego nieaktualne dane Zakładu „R.”, bowiem dyrektor SP ZOZ w G. i członkowie komisji konkursowej wiedzieli o zaprzestaniu wykonywania działalności medycznej przez oskarżoną, podczas gdy należy przyjąć, że działanie oskarżonej wprowadziło w błąd pokrzywdzonego co do faktu prowadzenia przez nią działalności w formie Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej;

- projekt umowy o świadczenie usług medycznych zawartej następnie pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżoną został przygotowany przez prawników pokrzywdzonego, podczas gdy materiał dowodowy nie daje podstaw do takiej konkluzji;

- umowa o świadczenie usług medycznych zawarta przez pokrzywdzonego z oskarżoną nie była niekorzystna, podczas gdy była niekorzystna z wielu względów.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na podstawie art. 626 § 3 k.p.k. obrońca oskarżonej złożyła zażalenie na orzeczenie zawarte w pkt 2 wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Podniosła w nim zarzut naruszenia prawa procesowego, a konkretnie art. 632 ust. 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. przez orzeczenie o obciążeniu kosztami postępowania Skarbu Państwa w sytuacji, gdy w związku z uniewinnieniem oskarżonej od stawianych jej zarzutów Sąd winien kosztami postępowania obciążyć oskarżyciela subsydiarnego. W konkluzji obrońca wniosła o zmianę wyroku w pkt 2 przez obciążenie kosztami postępowania oskarżyciela posiłkowego SP ZOZ i zasądzenie na rzecz oskarżonej kwoty 5097 zł.

Po rozpoznaniu apelacji i zażalenia Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 21 stycznia 2015 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił zawarte w pkt 2 orzeczenie o kosztach postępowania i zasądził od oskarżyciela subsydiarnego – Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej na rzecz oskarżonej R. S. zwrot poniesionych przez nią kosztów obrony w kwocie 5097 zł, a nadto zasądził od oskarżyciela subsydiarnego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 260 zł, w tym 240 zł tytułem opłaty za II instancję. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego za oczywiście bezzasadną.

Od prawomocnego wyroku pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego wniósł kasację, w której zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania w stopniu rażącym, która miała wpływ na treść wyroku, a polega na naruszeniu art. 457 § 3 k.p.k., a w konsekwencji na naruszeniu także art. 433 § 2 k.p.k. przez niepełne odniesienie się w wyroku Sądu odwoławczego do wszystkich zarzutów apelacji z punktu widzenia ich zasadności,

a w uzasadnieniu wyroku nieprzedstawienie w sposób szczegółowy zajętego w tej mierze stanowiska;

2. obrazę prawa procesowego w stopniu rażącym, która miała wpływ na treść wyroku, a polega na naruszeniu art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k., przez jego niezastosowanie i rozpoznanie zażalenia obrońcy na rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, podczas gdy Sąd II instancji winien ten środek odwoławczy pozostawić bez rozpoznania, bowiem został on złożony przez podmiot do tego nieuprawniony. W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońca oskarżonej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł natomiast o uwzględnienie kasacji w zakresie drugiego zarzutu i o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej w pozostałej części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Co do zarzutu w pkt 1.

Stanowisko skarżącego sprowadza się do stwierdzenia, że Sąd Okręgowy rozpoznał zarzuty apelacji w sposób niewystarczający, o czym świadczyć ma ogólnikowe uzasadnienie wyroku. Warunkiem skuteczności zarzutu kasacyjnego jest jednak wykazanie, iż wytknięte uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia końcowego (art. 523 § 1 k.p.k.), w tym wypadku utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji. Tego warunku w uzasadnieniu kasacji zabrakło. Co więcej, skarżący wywodził, że „nie można wykluczyć, iż konkluzje sądu odwoławczego są trafne, jak i trafny jest wyrok wydany przez ten sąd.” Wyraża natomiast niedosyt biorący się z niekompletnej, w jego przekonaniu, argumentacji, którą przedstawiono dla uzasadnienia niezasadności apelacji. W istocie pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego powtórzył zarzuty stawiane wcześniej w apelacji, tym razem wskazując te same uchybienia jako obarczające wyrok Sądu drugiej instancji. Tym sposobem skarżący zmierzał w kasacji do wywołania ponownej, apelacyjnej kontroli wyroku Sądu Rejonowego, co przecież jest proceduralnie niedopuszczalne.

Nie przecząc, że wywód Sądu odwoławczego uzasadniający utrzymanie w mocy wyroku Sądu Rejonowego jest zwięzły, należy stwierdzić, iż w realiach

sprawy był on jednak wystarczający dla odparcia zarzutów apelacji. Wykazano przekonująco, że nie ma błędu w ustaleniach co do okoliczności o newralgicznym w sprawie znaczeniu, świadczącej o tym, że oskarżona nie wprowadziła w błąd, ani nie wykorzystwała błędu drugiej strony, tj. Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w toku przygotowywania i zawierania umowy z 17 grudnia 2010 r. na udzielenie zamówienia na świadczenie usług medycznych w zakresie kardiologii inwazyjnej. Na podstawie dowodów osobowych, tj. zeznań zarówno dyrektora SP ZOZ M. M. (sygnatariusza umowy), jak i członków komisji konkursowej analizujących ofertę oskarżonej, ustalono, że wiedzieli oni, iż od pewnego czasu nie wykonuje się świadczeń medycznych w należącym do oskarżonej Kardiologicznym Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej R. Potwierdził to także świadek T. S., który jako wysoko kwalifikowany specjalista wykonywał w tym zakładzie zabiegi z zakresu kardiologii inwazyjnej. Istotne dla kontrahenta umowy było natomiast to, że R. jest zarejestrowany jako niepubliczny zakład opieki zdrowotnej przez Wojewodę, co oznacza, że ma uprawnienia do wykonywania świadczeń przewidzianych w umowie. Przedstawiciele Szpitala wiedzieli też, że zakład ten dysponuje odpowiednim wyposażeniem medycznym. Przygotowanie umowy przebiegało w sposób transparentny i pod kontrolą służb prawnych po obu stronach.

Skarżący, kwestionując zarówno w apelacji, jak i w kasacji stan wiedzy osób reprezentujących SO ZOZ o rzeczywistej sytuacji zakładu kardiologicznego R. S., akcentował to, że wypis z rejestru, który przedłożyła ona w dniu zawarcia umowy nie zawierał stwierdzenia, iż od marca 2010 r. w R. zaprzestano działalności. Przeszedł do porządku nad tym, że okoliczność ta była w polu widzenia Sądów obu instancji ale została uznana za nieistotną z punktu widzenia znamienia ustawowego przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., opisującego działanie sprawcy jako wprowadzanie innej osoby w błąd, gdyż treść wypisu nie zmieniała wiedzy kontrahentów umowy. O przerwaniu działalności w R. wiedzieli zarówno dyrektor szpitala i przewodniczący komisji konkursowej ordynator oddziału internistyczno-kardiologicznego Szpitala dr J. W. W wywodzie kasacji nie przedstawiono argumentów przeciwnych. Byłoby to zresztą trudne, gdyż dowody osobowe, na które powołano się w uzasadnieniach Sądów obu instancji są jednoznaczne, a

przeciwdowodów w toku całego postępowania oskarżyciel subsydiarny w ogóle nie wskazywał. Odwoływanie się do niektórych, wyrwanych z kontekstu depozycji dyrektora M. M., nie może podważyć kategorycznego ustalenia opartego na całokształcie jego zeznań i zeznaniach świadków, którzy tworzyli komisję konkursową i w tej roli badali celowość zawarcia umowy, a następnie uzgadniali jej warunki. Każdy z grupy świadków, o której mowa podkreślał, że dla zawarcia umowy z oskarżoną istotne było to, czy należący do niej Zakład Kardiologii miał uprawnienia do działania w formie Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej oraz czy ma materialne możliwości wykonywania zamawianych świadczeń medycznych w Szpitalu w G. Przeprowadzone procedury potwierdziły istnienie tych warunków, co zdecydowało o podpisaniu umowy. Wszystko to prowadzi do konkluzji, że zarzuty apelacji dotyczące podstawowej dla rozstrzygnięcia merytorycznej kwestii, tj. przejrzystości konkursu na udzielenie zamówienia (zawartych w pkt 1 - 3) zostały zasadnie odrzucone. Przy ich rozpoznaniu nie naruszono art. 433 § 2 k.p.k., natomiast uzasadnienie wyroku spełniło wymogi art. 457 § 3 k.p.k.

Trafnie też uznał Sąd odwoławczy, że zarzut apelacji wytykający nierozważenie kwestii niekorzystności umowy dla SP ZOZ nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż taka okoliczność mogłaby być podnoszona tylko wtedy, gdyby ustalono, iż oskarżona doprowadziła do jej zawarcia w sposób bezprawny, tj. przez wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu drugiej strony. Wskazywanie w kasacji na nietrafność oceny tej okoliczności przez Sąd odwoławczy było całkowicie bezpodstawne.

W uzasadnieniu kasacji nie nawiązano w ogóle do zarzutów obrazy prawa procesowego zawartych w apelacji. Oznacza to, że mimo sformułowania ogólnego zarzutu obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., w istocie nie ma w tym zakresie zaskarżenia kasacyjnego.

Oceniając całość zarzutu podniesionego w pkt 1, Sąd Najwyższy uznał, że jest on niezasadny w stopniu oczywistym. Stanowi w gruncie rzeczy polemikę z rozstrzygnięciem i uzasadnieniem zawartym w wyroku Sądu odwoławczego, a sprowadza się do powtórzenia argumentów, na których oparto apelację.

Co do zarzutu w pkt 2.

Przed merytorycznym odniesieniem się do kwestii zasadności zarzutu niezbędne jest poczynienie uwag wstępnych dotyczących tego, jakie koszty procesu powstają w postępowaniu sądowym wszczętym złożeniem aktu oskarżenia w trybie art. 55 § 1 k.p.k. przez subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego. Stronami tego postępowania byli oskarżyciel subsydiarny (Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej) i oskarżona. Prokurator nie korzystał z uprawnienia, o którym mowa w art. 55 § 4 k.p.k. i nie uczestniczył w postępowaniu sądowym. Jego udział w postępowaniu kasacyjnym sprowadził się do złożenia odpowiedzi na kasację.

Oskarżyciel posiłkowy wniósł opłatę przy akcie oskarżenia w kwocie 300 zł, do której był zobowiązany na podstawie art. 621 § k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 28 maja 2003 r., Dz.U. nr 4, poz., 980). Stanowiła ona zryczałtowaną równowartość wydatków Skarbu Państwa ponoszonych w toku całego postępowania sądowego. Oskarżyciel posiłkowy wyłożył tym samym koszty sądowe w rozumieniu art. 616 § 2 k.p.k., pokrywające wszystkie wydatki z wyjątkiem wskazanych w art. 618 § 1 pkt 5 i 11, które jednak w niniejszej sprawie nie wystąpiły. Oskarżona ponosiła natomiast własne wydatki, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie obrońcy. Zgodnie z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. wydatki wiążące się z ustanowieniem jednego obrońcy są „uzasadnione” i należą do tych, które podlegają zasądzeniu od strony przeciwnej w wypadku uniewinnienia (art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 632 pkt 1 i 2 k.p.k.).

W wyroku kończącym postępowanie w pierwszej instancji Sąd Rejonowy uniewinnił oskarżoną, a kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa. Rozstrzygnięcie to było niepełne w rozumieniu art. 626 § 1 k.p.k. Przepis ten obliuguje do rozstrzygnięcia nie tylko w przedmiocie kosztów sądowych lecz w zakresie szerszym obejmującym całość kosztów procesu, o co obrońca oskarżonej wносиła. Było zarazem wadliwe, gdyż zapadło z obrazą art. 640 k.p.k. Zgodnie z jego brzmieniem przepisy odnoszące się do kosztów procesu w sprawach z oskarżenia prywatnego mają odpowiednie zastosowanie w sprawach z oskarżenia publicznego, w których akt oskarżenia wniósł oskarżyciel posiłkowy. Przepis ten ma zastosowanie w sprawie niniejszej, gdyż sprawa o czyny z art. 286 § 1 k.k. i z art. 273 k.k. w zw. z art. 272 k.k. jest sprawą z oskarżenia publicznego, mimo że akt oskarżenia wniósł oskarżyciel posiłkowy. To zaś oznacza, że z uwagi na



uniewinnienie oskarżonej rozstrzygnięcie o kosztach procesu powinno być wydane na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k., a nie na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k., jak to uczynił Sąd pierwszej instancji. Zgodnie z tym pierwszym przepisem koszty procesu w niniejszej sprawie po uniewinnieniu oskarżonej ponosi oskarżyciel posiłkowy. Jak już wspomniano wyłożył on w formie opłaty zryczałtowaną równowartość wydatków. Nie miał uprawnienia do odzyskania ich w wyroku, skoro oskarżoną uniewinniono. Powinien być natomiast obciążony w wyroku opłatą w wysokości od 60 do 240 zł, której Sąd Rejonowy, z naruszeniem art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, nie zasądził. Przede wszystkim jednak Sąd ten nie obciążył oskarżyciela posiłkowego kosztami procesu poniesionymi przez oskarżoną z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy. Obrońca oskarżonej wykazała, że wyniosły one kwotę 5097 zł (obrona sprawowana na 5 terminach rozprawy – 4536 zł i koszty dojazdu obrońcy do siedziby sądu – 651 zł).

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w przedmiocie kosztów oznaczało, że ponosi je wyłącznie Skarb Państwa i od tego podmiotu oskarżona powinna je egzekwować. W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy uznał zażalenie obrońcy na to rozstrzygnięcie za zasadne i w jego uwzględnieniu zmienił je w ten sposób, że uchylił w całości pkt 2 wyroku Sądu Rejonowego i zasądził od oskarżyciela posiłkowego wydatki obrony poniesione przez oskarżoną, a także, orzekając już z urzędu zasądził od oskarżyciela posiłkowego opłatę przewidzianą w art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych za postępowanie odwoławcze w związku z nieuwzględnieniem wniesionej przez niego apelacji.

W kasacji pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego nie zakwestionował zgodności rozstrzygnięcia o kosztach procesu podjętego przez Sąd Okręgowy z odnośnymi przepisami kodeksu postępowania karnego. Uzasadniając podniesiony zarzut stwierdził natomiast, że „w sytuacji, w której Sąd I instancji zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej zwrot poniesionych kosztów obrony, to pomimo wadliwości tego rozstrzygnięcia, oskarżona nie była uprawniona do zaskarżenia tego rozstrzygnięcia, a to z uwagi na brak interesu prawnego (brak *gravamen*)”. Stanowisko to poparł prokurator Prokuratury Okręgowej w odpowiedzi na kasację, utrzymując, że pomimo wadliwości rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o

kosztach, oskarżona nie była uprawniona do jego zaskarżenia, gdyż nie naruszało ono jej praw, ani nie szkodziło jej interesom.

Sąd Najwyższy uznał ten zarzut kasacji za niezasadny. Twierdzenie, że orzeczenie Sądu Rejonowego w przedmiocie kosztów procesu nie naruszało praw oskarżonej, ani nie szkodziło jej interesom opierało się na założeniu skarżącego, że zapewniało ono jednak oskarżonej zwrot poniesionych kosztów. Bez znaczenia było, zdaniem autora kasacji to, że do zwrotu kosztów zobowiązano nie ten podmiot, na którym zgodnie z ustawą ciąży taki obowiązek. Roszczenie oskarżonej o odzyskanie wydatków poniesionych w procesie miało się zrealizować już przez obciążenie kosztami postępowania Skarbu Państwa. Skoro takie orzeczenie zapadło, to w przekonaniu skarżącego, strona będąca jego beneficjentem nie miała uprawnienia do zaskarżenia wobec braku *gravamen* (art. 425 § 3 k.p.k.). Jeśli jednak zażalenie zostało przyjęte i przekazane do rozpoznania wraz z apelacją (art. 626 § 3 k.p.k.), to Sąd odwoławczy, jak utrzymywał autor kasacji, powinien był pozostawić je bez rozpoznania w myśl z art. 430 § 1 k.p.k.

Gdyby przyjąć to rozumowanie za prawidłowe, to by znaczyło, że oskarżona powinna była wyczekiwać do uprawomocnienia się orzeczenia o kosztach, po czym mogłaby egzekwować je od Skarbu Państwa, jako zobowiązanego do ich zwrotu. Skarżący zdaje się nie brać pod uwagę, że domagając się uniewinnienia oskarżona nie ubiegała się o zwrot wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy od podmiotu innego, niż ten, który wystąpił z oskarżeniem. Nie kierowała tego roszczenia przeciwko komukolwiek lecz tylko przeciw stronie procesu, której działanie spowodowało niezbędność poniesienia kosztów obrony. Orzeczenie wydane przez Sąd Rejonowy w przedmiocie kosztów nie uwzględniało zatem jej wniosku.

Równie istotny jest inny aspekt zagadnienia. Nie można bowiem nie zauważyć, że podmiot bezzasadnie obciążony obowiązkiem zwrotu kosztów procesu miałby podstawy do wystąpienia o złożenie nadzwyczajnego środka zaskarżenia podnosząc, że w ogóle nie brał udziału w postępowaniu sądowym, a orzeczenie o obciążeniu go kosztami zapadło bez podstawy prawnej. Działając w interesie Skarbu Państwa, kasację w części dotyczącej orzeczenia o kosztach mógłby wnieść w trybie art. 521 § 1 k.p.k. Prokurator Generalny, zarzucając rażąco obrazę art. 632 ust. 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. W wypadku uwzględnienia kasacji doszłoby do uchylecia zaskarżonego orzeczenia o

obciążeniu Skarbu Państwa kosztami procesu, a w przedmiocie wydania zgodnego z przepisami prawa orzeczenia w tym przedmiocie musiałoby toczyć się dalsze postępowanie z udziałem oskarżonej, gdyż do kognicji sądu kasacyjnego nie należy orzekanie reformatoryjne. Stanowiłoby to dla oskarżonej określoną niedogodność, przejawiającą się także w odsunięciu w czasie uzyskania orzeczenia uprawniającego do zwrotu kosztów. W tym wszystkim wyrażała się obiektywna, ale i subiektywnie przez oskarżoną przyjmowana, uciążliwość wynikająca z nietrafnego rozstrzygnięcia o kosztach (W. Grzeszczyk, Praktyczne aspekty *gravamen* w procesie karnym, Prok. I Pr., 2008 nr 11),

Nie jest więc słuszne twierdzenie, jakoby zasądzenie kosztów procesu należnych oskarżonej od podmiotu innego niż strona przeciwna, zamykało drogę do zaskarżenia odnośnego rozstrzygnięcia z powodu braku interesu prawnego. Przepisy kodeksu postępowania karnego są tak ukształtowane, by w razie uniewinnienia oskarżonego koszty procesu poniósł ten, kto wystąpił z niezasadnym oskarżeniem (art. 632 k.p.k.). Orzeczenie nakładające obowiązek zwrotu kosztów na podmiot, który nie uczestniczył w procesie w charakterze strony zaprzecza tej zasadzie i narusza odnośne przepisy. Należy więc w konkluzji stwierdzić, że **zasądzenie kosztów procesu od podmiotu, który zgodnie z właściwymi przepisami nie powinien być nimi obciążony, stwarza u strony, na rzecz której zasądzono te koszty, uprawnienie do zaskarżenia orzeczenia w przedmiocie kosztów. Przepis art. 425 § 3 zd. 1 k.p.k., legitymujący stronę do skarżenia jedynie rozstrzygnięć naruszających jej prawa lub szkodzących jej interesom (*gravamen*), nie stanowi w tym przeszkody także wtedy, gdy wykonanie zapadłego orzeczenia o kosztach zapewniałoby tej stronie zwrot należnych kosztów procesu.**

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że oskarżona, którą uniewinniono, miała interes prawny w zaskarżeniu orzeczenia zobowiązującego Skarb Państwa do zwrotu poniesionych przez nią kosztów w sytuacji, gdy oskarżyciel publiczny nie wniósł oskarżenia, ani nie brał udziału w sprawie wszczętej na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego.

Z wszystkich tych względów należało oddalić kasację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (art. 537 § 1 k.p.k.). O obciążeniu oskarżyciela kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 637a k.p.k., a o zasądzeniu od

oskarżyciela kosztów obrony oskarżonej w postępowaniu kasacyjnym – na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k.

kc